

KLIMATY

Nr 109/27 marca 2011 ISSN 2080-0010
Trzecia Niedziela Wielkiego Postu

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 17,3-7 Woda wydobyta ze skały

Czytanie z Księgi Wyjścia

Synowie Izraela rozbili obóz w Refidim, ale lud pragnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: „Czy po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia?”

Mojżesz wołał wtedy do Pana i mówił: „Co mam uczynić z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie!”

Pan odpowiedział Mojżeszowi: „Wyjdź przed lud i weź kilku ze starszych Izraela ze sobą. Weź w rękę laskę, którą uderzyłeś Nil, i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie”.

Mojżesz uczynił tak na oczach starszyzny izraelskiej. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ tutaj kłócił się synowie izraelscy i wystawiali Pana na próbę, mówiąc: „Czy też Pan jest rzeczywiście pośrodku nas, czy nie?”

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSYJNY:

Ps 95,1-2.6-7ab.7c-9

Kiedy Bóg mówi, nie gardź Jego słowem.

Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu,
wznosmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia.
Stańmy przed obliczem Jego z uwielbieniem,
Radośnie śpiewajmy Mu pieśni.

Przyjdźcie, uwielbiamy Go padając na twarze,
Zegnijmy kolana przed Panem, które nas stworzył
Albowiem On jest naszym Bogiem,
A my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego rękę.

Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego:
„Niech nie stwardnieją wasze serca jak w Meriba,
Jak na pustyni w dniu Massa,
Gdzie mnie kusili wasi ojcowie,
Doświadczali Mnie, choć widzieli moje dzieła”.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5,1-2.5-8

Miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez
Ducha Świętego

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:
Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwa my i chlubiemy się nadzieją chwały Bożej.

A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni.

A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami.

Oto Słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Por. J 4, 42.15

Chwała Tobie, Słowo Boże

Panie, Ty jesteś prawdziwie Zbawicielem świata,
daj nam wody żywej, byśmy nie pragnęli.

EWANGELIA

J 4,5-42

komentarz

Samarytanka z dzisiejszej Ewangelii, z całym bagażem swoich doświadczeń, reprezentuje wszystkich tych, którzy pogubili się na drogach życia, poszukując miłości, szczęścia, dobra i spokoju.

Współczesny człowiek w każdej chwili swojego życia poddawany jest nieustannym wpływom różnych ideologii. Natłok informacji, komentarze przedstawicieli całego spektrum grup interesu powoduje, że tracimy orientację, o co tak naprawdę chodzi? Czego dotyczą dyskusje i spory? Analizując motywy działania wpadamy w przerażenie, jak bardzo przyziemne intencje kryją się w pełnych ideałów uzasadnieniach podejmowanych decyzji.

Dzisiejszej niedzieli powinniśmy sobie uświadomić, że pomimo całego tego zgiełku, w centrum czy może gdzieś na uboczu bieżących wydarzeń, czeka na nas Chrystus. Czekają na nas, tak jak czekał na Samarytankę, byśmy stanęli przed Nim i przed samymi sobą w prawdzie, bez względu na to, jaka ona jest. W prawdzie, bo tylko ona potrafi nas wyzwolić, a wtedy dostaniemy wody ze źródła życia.

ks. Waldemar Macko



Chrystus i Samarytanka, Henryk Siemiradzki

Rozmowa z Samarytanką o wodzie żywej

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które Jakub dał synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba.

Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić”. Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeż Ty będąc Żydem prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?” Żydzi bowiem nie utrzymują stosunków z Samarytanami.

Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj Mi się napić», prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej”.

Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie, i jego bydło?”

W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Každy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu”.

Rzekła do Niego kobieta: „Daj mi tę wodę, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać”.

A On jej odpowiedział: „Idź, zwołaj swego męża i wróć tutaj”. A kobieta odrzekła Mu na to: „Nie mam męża”. Rzekł do niej Jezus: „Dobrze powiedziałaś: «Nie mam męża». Miałas bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą”.

Rzekła do Niego kobieta: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jeruzolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga”.

Odpowiedział jej Jezus: „Wierz Mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jeruzolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, i takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”.

Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko”.

Powiedział do niej Jezus: „Jestem Nim Ja, który z tobą mówię”. Na to przyszedł Jego uczeń i dziwił się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: „Czego od niej chcesz?” lub „Czemu z nią rozmawiasz?” Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: „Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?”

Wyszli z miasta i szli do Niego. Tymczasem prosił Go uczeń, mówiąc: „Rabbi, jedź!” On im rzekł: „Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie”. Mówili więc uczniowie jeden do drugiego: „Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia?” Powiedział im Jezus: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło. Czyż nie mówicie: «Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa?» Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden siewca, a drugi zbiera. Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli”.

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: „Powiedział mi wszystko, co uczyniłam”. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: „Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własnebowie uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata”.

STARY TESTAMENT

część 11

Ostatni skrawek Dawidowego państwa zniknął z mapy starożytnej Palestyny w 586 r. p.Ch. Los królestwa Judy przypieczętował babiloński król Nabuchodonozor II. Jerozolima została zdobyta i zburzona. Świątynia Salomona – ostatni i najświętszy bastion Izraela – złupiona i zbezczeszczone – stanęła w płomieniach. Największy dramat miał się jednak dopiero rozegrać. Aby zapobiec następnym rebeliom, Nabuchodonozor postanowił rozproszyć ludność podbitego królestwa. W tym celu kilkanaście tysięcy Judejczyków zostało pod przymusem deportowanych do Babilonii.

Półwiecze babilońskiej niewoli miało wyzuć Izraelitów z narodowej tożsamości, której ostoją było dotąd judzkie królestwo. Aby ocalić poczucie wspólnoty, judejscy wygnańcy zaczęli pielęgnować swoją religijną tradycję. Izraelska obrzędowość, zwyczaje i rytuały nabrały w Babilonii nowego znaczenia. W diasporze rozwijało się prawodawstwo, a z dala od gruzów świątyni powstała instytucja synagogi – miejsca modlitwy i ośrodka, wokół którego skupiało się życie wygnańców. W Babilonii swój ostateczny kształt przyjęła Tora*. Te wszystkie przemiany stanowiły zapowiedź dojrzałego judaizmu, który miał się wyłonić w okresie powygnaniowym.

Wybawicielem Izraela okazał się król Persji – Cyrus II Wielki. Po zdobyciu Medii i pokonaniu sławnego Krezusa, króla Lidii, Cyrus wyruszył na podbój Mezopotamii. 30 października 539 r. p.n.e., w bitwie nieopodal Babilonu, pokonał babilońskiego króla Nabonida. W wyniku dalszych podbojów w krótkim czasie Persja stała się nowym mocarstwem Bliskiego Wschodu. Władza perskiej dynastii Achemenidów rozciągała się od Indusu aż po Morze Egejskie, a ich terytorium obejmowało: Armenię, Wyżynę Irańską, Mezopotamię, dużą część Anatolii i całą Palestynę.

W rok po zwycięstwie nad Nabonidem Cyrus wydał edykt, na mocy którego Izraelici, siłą przesiedleni do Babilonii,

otrzymali prawo powrotu do ojczyzny. Nowy władca Palestyny zezwolił jednocześnie na odbudowę zrujnowanej świątyni w Jerozolimie, czym zaskarbił sobie sympatię i zyskał poparcie Izraelitów. W jego postępowaniu dopatrywali się oni zbawczej woli Boga i wkrótce okrzyknęli go „sługą Jahwe”. Prace przy nowym przybytku zakończyły się w 515 r. p.n.e.

W pierwszych latach perskich rządów niewielu przesiedleńców skorzystało z prawa powrotu. Dla rodzin, które podczas 50-letniego wygnania zdążyły zadomowić się w Babilonii, perspektywa powrotu do opustoszałej Jerozolimy nie była wcale kusząca. Judejczycy, którzy zrobili kariery na królewskich dworach bądź w handlu, woleli pozostać w babilońskiej diasporze, niż wracać do zniszczonej i wyludnionej ojczyzny. Masowa repatriacja zaczęła się dopiero w połowie V w. p. Ch.

Aby zapewnić jedność wielonarodowego imperium, królowie perscy tolerowali wielość religii swoich poddanych, a nawet wspierali niektóre kultury, jeśli tylko przynosiło to wewnętrzny pokój w prowincjach. W imieniu państwa nadzór nad poszczególnymi grupami sprawowali specjaliści urzędnicy. Jednym z nich był izraelski kapłan z rodu Aarona – Ezdrasz, który w perskiej administracji sprawował prawdopodobnie funkcję królewskiego sekretarza do spraw religii Mojżeszowej. Około 457 r. p.Ch., dysponując królewskimi pełnomocnictwami i funduszami, Ezdrasz opuścił Babilonię na czele sporej grupy dawnych wygnańców i po pięciomiesięcznej podróży wprowadził ich do Jerozolimy.

Półtora wieku po wygnaniu wielu repatriantów zaniedbywało tradycyjne zwyczaje i rytuały, nie przestrzegano szabatów ani przepisów obyczajowych. Istniała poważna obawa, że wobec braku własnego państwa Izraelici zatracą poczucie narodowej tożsamości i znikną w mozaice semickich plemion zaludniających perskie imperium. Ortodoksyjne środowiska judejskie zabiegały więc o religijną odnowę Jerozolimy i z tą właśnie misją wysłały

Ezdrasza do Jerozolimy.

Reforma Ezdrasza przeobraziła religię Izraela w dojrzały judaizm. Pierwszym krokiem ku odnowie była reorganizacja wspólnoty żydowskiej w oparciu o przepisy moralno-obyczajowe Tory. W tym celu Ezdrasz wystąpił przed mieszkańcami Jerozolimy podczas obchodów Święta Namiotów i uroczystie odczytał całą Księgę Prawa. Polecił przestrzegać postów, szabatu i obrzezania, unieważnił małżeństwa zawarte przez Judejczyków z kobietami innego pochodzenia, ustanowił dziesięcinę na rzecz świątyni i usankcjonował prawnie liturgię synagogalną. Wśród powracających z wygnania Izraelitów panowało przeświadczenie, że niewola babilońska była Bożą karą za nieposłuszeństwo Narodu Wybranego. Ezdrasz nawoływał więc do wspólnej modlitwy i odnowy Mojżeszowego przymierza z Jahwe.

Nieco później, bo około 444 r.p.Ch., do Palestyny wyruszył Nehemiasz – podczaszy i zaufany dworzanin perskiego króla Artakserksesa I. Jako potomek przesiedlonych Judejczyków postanowił odbudować „gród swoich przodków”. Z upoważnienia władcy objął więc urząd naczelnika ziemi judzkiej i zajął się odbudową murów Jerozolimy. Dzięki rosnącej liczbie repatriantów miasto na nowo zaczęło tętnić życiem, a Judea odzyskała ograniczoną autonomię.

Cdn.

**Biblia hebrajska dzieli się na trzy zbiory ksiąg: Prawa (hebr. Tora), Proroków (hebr. Newiim) i Pisma (hebr. Ketuwim). Dla wyznawców judaizmu najświętsza i najważniejsza jest Tora. Zbiór ten – nazywany również Pięcioksięgiem Mojżeszowym – przybrał swój ostateczny kształt w okresie wygnania babilońskiego. W VI i V w. p.Ch. kapłani zgromadzili wszystkie istniejące wówczas pisma religijne i historyczne Izraela (opowiadania, spisy, genealogie, zbiory praw itp.), dokonali ich selekcji i interpretacji, a następnie zredagowali je i ułożyli w zbiór, który dziś nazywamy Torą. Składa się na nią pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu: Księga Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb i Powtórzonego Prawa.*

Opracowali: K. i P. Kruszewscy

w i a d o m o ś c i

In memoriam Ferenc Liszt

Węgierski Instytut Kultury w Warszawie, Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców, a także parafia pw. św. Anny w Wilanowie zapraszają na koncert *In memoriam Ferenc Liszt* w wykonaniu chóru męskiego św. Efraima z Budapesztu. Koncert odbędzie się 13 kwietnia, o godz. 19.30, w naszym kościele.

22 października świętem Jana Pawła II
Biskup pelpliński Jan Szłaga ujawnił, że dniem liturgicznego wspomnienia polskiego papieża będzie 22 października. Błogosławionych i świętych wspomina się przeważ-

nie w dniu ich „narodzin dla nieba”. Bp Szłaga wyjaśnił jednak, że z daty 2 kwietnia zrezygnowano z uwagi na to, że święto wypadłoby często w okresie Wielkiego Postu. 16 października, czyli rocznica wyboru kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową, również został



odrzucony, by święto nie zbiegało się z Uroczystością św. Jadwigi Śląskiej. Jadwiga jest główną patronką Śląska i archidiecezji wrocławskiej. Ostatecznie wybrano 22 października. Tego dnia w 1978 r. polski papież odprawił Mszę św. inauguracyjną pontyfikatu.

50. Międzynarodowy Dzień Teatru

28 marca Teatr Na Woli i Laboratorium Dramatu wezmą udział w skierowanej do młodzieży akcji: CHODŹ DO TEATRU! TEATR I SZKOŁA. Tego dnia w obu teatrach odbędą się: projekcja spektaklu Teatru TV: „Rewizor”, spotkanie z Tadeuszem Słobodziankiem, laureatem Nagrody Nike za „Naszą klasę”, oraz czytanie dramatu Sofoklesa pt.: „Elektra”.

Opracowała: A. Biesiekierska

Kalendarium życia Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli, na mazowieckiej ziemi nurskiej, w pobliżu Podlasia, nad piękną doliną Bugu. Jego rodzicami byli: Julianna z domu Karp i Stanisław Wyszyński, miejscowy organista. Mały Stefek był jedynym synem państwa Wyszyńskich. Miał jednak cztery siostry: Stasię, Jankę, Naścię i żyjącą tylko kilka – Zosię. Po latach wspominał: „Znam rodzaj niewieści – miałem przecież tyle sióstr!”

31 października 1910 r. umarła jego matka, mając zaledwie 33 lata. Zgon nastąpił w Andrzejowie, w nowym miejscu pracy Stanisława Wyszyńskiego. Przyczyną śmierci były powikłania związane z porodem szóstego dziecka – Zosi.

Tęsknota za matką była u Stefana tak wielka, że po latach powiedział: „Pojechałem z prymicją na Jasną Górę, aby mieć Matkę... Matkę, która będzie już zawsze, która nie umiera”.

Ojciec ożenił się powtórnie, z przyjaciółką zmarłej żony – Eugenią Godlewską.

Od 1910 r. Stefek, wraz z rodzeństwem, uczęszczał do szkoły powszechnej, gdzie językiem wykładowym był rosyjski. Ojciec, dbając o patriotyczne wychowanie swoich pociech, uczył je polskiego. W ten sposób rozbudzał w nich chęć czytania w języku ojczystym.

W 1913 r., w Andrzejowie, Stefan, z rąk biskupa Juliana Nowowiejskiego, otrzymał sakrament bierzmowania.

Lata 1912 – 1914 to czas nauki w warszawskim gimnazjum Wojciecha Górskiego. Ulubionym miejscem zabaw i wypoczynku był Ogród Saski, gdzie razem z kolegami spędzał wiele czasu. W 1914 r. przeniósł się do gimnazjum w Łomży, do którego uczęszczał trzy lata. Był to okres, kiedy aktywnie działał w harcerstwie, choć

za udział w nielegalnych zbiórkach groziła kara chłosty. Kara ta nie ominęła również Stefana.

W 1917 r. zwierzył się ojcu, że zamierza wstąpić do seminarium duchownego. Ojciec, po początkowym sprzeciwie, w końcu udzielił Stefanowi swojego błogosławieństwa. Nauka trwała do 1924 r. i obejmowała wykształcenie średnie w Seminarium Niższym oraz studia teologiczne w Seminarium Wyższym. Po niższych święceniach obowiązki diakona wypełniał z najwyższą pilnością i gorliwością, prowadząc przy tym niemal święte życie.

3 sierpnia 1924 r., w swoje 23. urodziny, został wyświęcony w kaplicy Matki Bożej katedry wrocławskiej, przez biskupa Wojciecha Owczarka. Po latach tak opisuje to wydarzenie: „Święcenia otrzymałem z rąk biskupa Owczarka, gruźlika, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, w bazylice katedralnej wrocławskiej. Byłem święcony sam. Moi koledzy 29 czerwca poszli na święcenia, a ja – do szpitala. Tam ledwo uszedłem śmierci. Gdy przyszedłem do katedry po święcenia, stary zakrystian powiedział do mnie: proszę księdza, z takim zdrowiem to chyba raczej trzeba iść na cmentarz, a nie po święcenia. Tak wszystko się układało, że tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd, który miał miejsce, gdy wygodnie mi było leżeć i bałem się chwili, kiedy już będę musiał wstać, bo nie wiedziałem, czy utrzymam się na nogach”.

W październiku 1924 r. młody ksiądz Stefan Wyszyński został wikariuszem katedry we Wrocławku oraz redaktorem gazety: „Stowo Kujawskie”. W czasie wolnym od zajęć nie zapomniał o tak potrzebnym mu wypoczynku. Wakacje w 1927 r. spędził w Warce nad Pilicą. W 1929 r.



ukończył studia, uzyskując doktorat z prawa kanonicznego. Praca doktorska nosiła tytuł: „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”.

W latach 1929-30 przebywał na zachodzie Europy, odwiedzając w tym czasie Niemcy, Holandię, Belgię, Francję i Włochy. W Rzymie uczęszczał na wybrane wykłady. Przedmiotem jego badań były metody nauki społecznej. Interesował się zagadnieniami tamtejszej Akcji Katolickiej, innymi katolickimi organizacjami społecznymi. Z zacięciem zwiedzał muzea, galerie sztuki, zabytki i chłonał sztukę Wiecznego Miasta. Podczas bytności w Rzymie mieszkał w Instytucie Polskim na Pietro Cavallini. W tym miejscu już zawsze nocował, nawet gdy został Prymasem Polski. Z Włoch udał się do Paryża, gdzie studiował socjologię. Podczas pobytu w Belgii nawiązał kontakt z polskimi robotnikami pracującymi w tamtejszych fabrykach. Odprawił dla nich „polską Mszę świętą”.

Cdn.

Krzysztof Kanabus

z życia saloniku wilanowskiego

Jeszcze tylko do końca marca w dzwonnicy można oglądać prace **PANA MARIANA ŻYWCZYKA.**

Serdecznie zapraszamy!

Oto fragmenty dwóch recenzji innych prezentacji akwreli tego malarza:

◆ „Marian Żywczyk jest mistrzem w dziedzinie akwreli. To właśnie akwarele są prawdziwą pasją i powołaniem artysty. Słynie ze świetnego warsztatu, lubi eksperymenty. Jego znakiem firmowym są oryginalne połączenia błękitu i żółcienia. Akwarela – to trudna i pracochłonna, wymagająca cierpliwości technika. Trzeba mieć naprawdę dobry warsztat, bo nie oszukasz akwareli, ona ciebie oszuka.

Taki warsztat ma Marian Żywczyk.”

Mirosław Benedyktowicz

◆ „Tematem prac artysty jest pejzaż, a właściwie pełna światła przestrzeń, rytmizowana rozchodzącymi się z jednego punktu promieniami słońca, które zmieniają walory barw, rozżarzają plamy kolorów, odrealniają pozornie realny krajobraz. Artystę cechuje ogromna pewność ręki i oka, tak ważna w tej niezwykle trudnej, nieznoszącej poprawek technice. Twórczość akwarelowa Mariana Żywczyka

jest efektem wszechstronnego talentu, wyćwiczonego zmysłu obserwacji, pracowitości i ogromnej pasji tworzenia.”

Stanisława Zacharko

Osoby zainteresowane twórczością pana Żywczyka prosimy o bezpośredni z nim kontakt.

**Tel.: 41 378 73 16,
692 501 380 lub 784 642 602.**

Zadanie 1. Podaj tytuły pieśni wielkopostnych, z których pochodzą podane zwrotki.

Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba,
Plakać za grzechy, człowiecze potrzeba.
Ach, ach, na krzyżu umiera,
Jezus oczy Swe zawiera!

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Ta sama Krew Cię skropiła,
która nas z grzechów obmyła.

Obmyj mnie z złości, obmyj tej godziny
Oczyść mnie z brudu, w którym mnie
grzech trzyma,
Bo ja poznaję wielkość mojej winy,
I grzech mój zawsze przed mymi
oczyma.

Skołń gałązki drzewo święte,
użyj członkom tak rozpiętym,
odmień teraz oną srogość,
którąś miało z przyrodzenia.
Spuść lekuchno i cichuchno
Ciało Króla niebieskiego.

Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny?
Widzę Pana mego na twarz upadłego.
Tęskność, smutek, strach Go ściska,
Krwawy pot z Niego wyciska,
Ach Jezu mdlejący, prawieś konający?

Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czymem zasmucił, albo w czym za-
winiał?
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,
A tyś przyrzadził krzyż na Me ramiona

Zadanie 3. Uzupełnij:

„Kto nie nosi swego
....., a idzie za
Mną, ten nie może być
moim
(Łk 14,27)

„Jeśli kto chce
pójść za mną, niech się
zaprze samego siebie,
niech weźmie krzyż swój
i niech mnie
.....
(Mt 16,04)

sptyw kajakowy

dla młodzieży

30 czerwca

- 11 lipca 2011

szlakiem Bł. Jana Pawła II



...dzieciaki

Zadanie 2. Wykonaj polecenia.



a) Jakie wydarzenie przedstawia ilustracja?

b) Kiedy Kościół obchodzi wydarzenie przedstawione na ilustracji? – ZAZNACZ

- A/ 2 kwietnia
- B/ 25 marca
- C/ 27 marca

c) Jakie postacie znajdują się na ilustracji?

AUTOR DZISIEJSZEGO KĄCIKA DLA DZIECI: MACIEK LICHOTA

Konkurs fotograficzny: „Przyłapani na czytaniu”

Biblioteka Publiczna w Wilanowie zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym: „Przyłapani na czytaniu”. Celem

konkursu jest promocja czytelnictwa. Chcemy pokazać, że wilanowianie kochają czytać. Chcemy zachęcić wszystkich do jeszcze częstszego sięgania po książki, dzięki którym nie tylko zdobywamy potrzebne informacje i wzbogacamy swoje słownictwo, ale również kształtujemy swoją wrażliwość, rozwijamy osobowość i po prostu spędzamy interesująco czas, przenosząc się do innej rzeczywistości...

Oto zadania, jakie powinno realizować konkursowe zdjęcie. Dlatego próbujcie przyłapać kogoś na czytaniu, uchwycie ten moment w jak najciekawszy sposób i zgłóście swoją pracę do konkursu. Macie na to czas do 29 kwietnia br., do godziny 19:00. Pamiętajcie jednak, że uczestnikiem konkursu może być jedynie osoba amatorsko zajmująca się fotografią i że każdy może zgłóścić tylko jedno

zdjęcie. Uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród zwycięzcom odbędzie się 14 maja br., podczas corocznego pikniku Biblioteki wilanowskiej, jak zawsze organizowanego w ramach Tygodnia Bibliotek, tym razem pod hasłem: „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzę”. Więcej informacji, regulamin konkursu oraz karty zgłószceń na stronie: <http://www.wilanow.e-bp.pl/konkurs/index.php>

PODSTAWY TEOLOGII MAŁŻEŃSTWA W PRZEMÓWIENIACH JANA PAWŁA II

„Ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału”

Odczytujemy obecnie znów pierwsze rozdziały *Księgi Rodzaju*, ażeby dojrzeć w nich, jak – wraz z grzechem pierworodnym – miejsce człowieka pierwotnej niewinności zajmuje „człowiek pożądliwości”. Rozważane przed tygodniem słowa z rozdziału 3 (*Rdz 3, 10*): „*przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się*” zdają się mówić o pierwszym doświadczeniu wstydu człowieka wobec swego Stwórcy, który można by również nazwać „wstydem kosmicznym”.

Jednakże ów „kosmiczny wstyd” – jeśli można dopatrzeć się jego rysów w całokształcie sytuacji człowieka po grzechu pierworodnym – ustępuje w opisie jahwistycznym miejsca innej formie zawstydzenia. Jest to zawstydzenie wewnętrznym odejściem od tego, przez co człowiek w samej tajemnicy stworzenia stanowią „obraz Boży”, zarówno w swym osobowym „ja”, jak też w międzyosobowej relacji, poprzez pierwszą komunie osób, jaką stanowili oboje: mężczyzna i kobieta. Owo zawstydzenie samym człowieczeństwem jest równocześnie immanentne i relatywne: ujawnia się w wymiarze ludzkiego wnętrza i równocześnie odnosi się do „drugiego”. Jest to wstyd kobiety „wobec” mężczyzny i zarazem mężczyzny „wobec” kobiety, wstyd wzajemny, który przymusza ich do okrycia swej nagości, do ukrycia przed sobą swych ciał, do odcięcia od wzroku kobiety tego, co stanowi widzialne znamię męskości. W tym kierunku poszedł wstyd obojga po grzechu pierworodnym, gdy „*poznali, że są nady*”, jak o tym świadczy *Rdz 3, 7*. Tekst jahwistyczny zdaje się jednoznacznie wskazywać na charakter „seksualny” owego wstydu: „*splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski*”. Możemy natomiast pytać, czy charakter „seksualny” wstydu oznacza tylko jego charakter „relatywny”. Innymi słowy: czy jest to wstyd własnej płciowości tylko w odniesieniu do człowieka innej płci?

O ile odpowiedź na to pytanie w świetle tego jednego – niewątpliwie kluczowego – zdania (*Rdz 3, 7*) wydaje się przemawiać nade wszystko za takim właśnie, to jest relatywnym, charakterem owego pierwotnego wstydu, to refleksja nad całym bezpośrednim kontekstem pozwala wykryć jego bardziej immanentne podłoże. Ów wstyd, który manifestuje się niewątpliwie jako „seksualny”, ujawnia swoistą trudność utożsamiania się z własnym ciałem – trudność, której nie doznawał człowiek w stanie pierwotnej niewinności. Tak właśnie można rozumieć słowa: „*przestraszyłem się, bo jestem nagi*”, które ujawniają owoc drzewa poznania dobra i zła wewnątrz człowieka. Odślania się poprzez te słowa jakby konstytutywne pęknięcie wewnątrz ludzkiej osoby,

jakby rozbitcie pierwotnej duchowo-cieleśnej jedności człowieka. Człowiek uświadamia sobie po raz pierwszy, że jego ciało przestało czerpać z tej mocy ducha, która wynosiła je na poziom obrazu Boga. Jako pierwotny wstyd nosi znamiona swoistego ponizienia poprzez ciało. Kryje się w nim załazek owego przeciwieństwa, które towarzyszyć będzie człowiekowi „historycznemu” w całej jego dziejowej wędrówce: „*ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału*” (*Gal 5, 17*).

Tak więc ów wstyd jest immanentny. Zawiera się w nim taka ostrość poznania, która rodzi podstawowy niepokój: drżenie całej ludzkiej egzystencji nie tylko wobec perspektywy śmierci, ale także wobec perspektywy owego napięcia, od którego zależy sama wartość, czyli godność osoby w znaczeniu etycznym. W tym znaczeniu ów pierwotny wstyd ciała (*jestem nagi*) jest już lękiem (*przestraszyłem się*), a zapowiada niepokój sumienia związany z pożądliwością. Ciało, które nie jest poddane duchowi na sposób pierwotnej niewinności, które niesie w sobie stale zarzewie oporu względem ducha, zagraża w jakiś sposób duchowej spistości człowieka-osoby. Chodzi tutaj o spistość natury moralnej, która zakorzenia się gruntownie w samej konstytucji osoby. Pożądliwość, w szczególności pożądliwość ciała, stanowi swoiste zagrożenie dla tej struktury samoposiadania i samopanowania, poprzez którą konstytuuje się osoba ludzka. Stanowi też dla niej swoiste wyzwanie. W każdym razie człowiek pożądliwości nie panuje nad swoim ciałem w taki sposób, z taką prostotą i „naturalnością”, jak człowiek pierwotnej niewinności. Struktura samoposiadania, istotna dla osoby, jest w nim niejako zachwiana u samych podstaw. Człowiek utożsamia się z nią o tyle, o ile gotów jest stale ją zdobywać.

Z tym wewnętrznym zachwianiem wiąże się wstyd immanentny. Posiada on zaś charakter „seksualny” dlatego, że sfera ludzkiej płciowości w szczególnej mierze zdaje się uwidatniać owo zachwianie, które wynika z pożądliwości, a zwłaszcza z „pożądliwości ciała”. Pod tym względem ów pierwszy niejako odruch, o jakim mówi *Księga Rodzaju 3, 7* („*poznali, że są nady; splekli więc gałązki i zrobili sobie przepaski*”), wydaje się bardzo wymowny. Jako ów „człowiek pożądliwości” (mężczyzna i kobieta „wewnątrz poznania dobra i zła”) odczuł, że przestaje być tak po prostu, również przez swoje ciało i płeć, wyniesiony ponad cały świat stworzeń żyjących – *animalia*. Jakby odczuł swoiste naruszenie osobowej integracji własnego ciała w tym nade wszystko, co stanowi o płciowości tego ciała – a co wiąże się bezpośrednio z wezwaniem do owej jedności, w jakiej mężczyzna i kobieta mają „*stawać się jednym ciałem*” (*Rdz 2, 24*). I dlatego ów wstyd im-

manentny, a zarazem seksualny, jest zawsze bodaj pośrednio relatywny. Jest to wstyd własnej płciowości „ze względu” na drugiego człowieka. W takiej postaci wstyd ów jest ukazany w jahwistycznym opisie *Rdz 3*, w którym jesteśmy niejako świadkami narodzin człowieka pożądliwości. Widać więc dostatecznie uzasadnienie dla tego, aby od słów Chrystusa o człowieku (mężczyźnie), który „*pożądliwie patrzy na kobietę*” (*Mt 5, 27-29*), wrócić do tego pierwszego momentu, w którym wstyd tłumaczy się przez pożądliwość, a pożądliwość przez wstyd. Rozumiemy wówczas lepiej, dlaczego – i w jakim znaczeniu – Chrystus mówi o pożądaniu jako o „*cudzołóstwie*” dokonanym w sercu. Dlaczego zwraca się do „*serca*” ludzkiego?

Serce ludzkie przechowuje w sobie równocześnie pożądliwość i wstyd. Narodziny wstydu skierowują nas do tego momentu, w którym człowiek wewnętrzny: „*serce*”, zamykając się na to, *co pochodzi od Ojca*, otworzył się na to, *co pochodzi od świata*. Narodziny wstydu w sercu ludzkim idą w parze z początkiem pożądliwości – troistej pożądliwości wedle teologii Janowej (por. *1 J 2, 16*), w szczególności pożądliwości ciała. Człowiek wstydział się ciała na skutek pożądliwości. I nie tyle wstydział się ciała, ile właśnie pożądliwości – wstydział się ciała ze względu na nią. Wstydział się ciała ze względu na ten stan swojego ducha, któremu teologia i psychologia nadają tę samą nazwę: pożądanie – pożądliwość, chociaż w nie całkiem tym samym znaczeniu. Biblijne i teologiczne znaczenie pożądania – pożądliwości różni się od tego, z jakim spotykamy się w psychologii. Dla tej ostatniej pożądanie wynika z braku lub potrzeby, którą wartość pożądana ma zaspokoić. Biblijna pożądliwość, jak wnosimy z *1 J 2, 16*, wskazuje na stan ducha ludzkiego odsuniętego od tej pierwotnej prostoty i pełni wartości, jaką człowiek i świat mają „w wymiarach Boga”. Taka właśnie prostota i pełnia wartości ludzkiego ciała w pierwotnym przeżyciu jego męskości – kobiecości, o której mówi *Rdz 2, 23-25*, doznała z kolei w „wymiarach świata” radykalnego przeobrażenia. Wówczas to w parze z pożądliwością ciała narodził się wstyd.

Wstyd posiada znaczenie podwójne: wskazuje na zagrożenie wartości i równocześnie wartość tę wewnętrznym zabezpiecza (por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962, rozdz. *Metafizyka wstydu*, s. 165-185). Fakt, że serce ludzkie przechowuje w sobie, od momentu, kiedy zrodziła się w nim pożądliwość ciała, również wstyd, wskazuje na to, że można i trzeba odwoływać się doń, gdy chodzi o zabezpieczenie wartości, którym pożądliwość odbiera ich pierwotną i pełną miarę. Jeśli o tym pamiętamy, możemy lepiej zrozumieć, dlaczego Chrystus, mówiąc o pożądliwości, odwołuje się do „*serca*” ludzkiego.

Cdn.

Ojciec Święty Jan Paweł II, 28 maja 1980 r.

Źródło: „*Nauczanie społeczne 1980*”, tom III, Warszawa 1984 r.

k o m u n i k a t y duszpasterskie

Gorzkie Żale wraz z kazaniem pasyjnym dziś o godz. 17.00. Za udział w Gorzkich Żalach można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.

Grupa modlitewna Odnowy w Duchu Świętym zaprasza na **Mszę św. o uzdrowienie**, która zostanie odprawiona dziś o godz. 15.00. pod przewodnictwem ks. Piotr Pietrzaka.

W tym tygodniu przypada **I piątek i I sobota miesiąca**. W piątek Msza św. wotywna o Najśw. Sercu Pana Jezusa o godz. 12.00. Z sakramentu pokuty i pojednania można będzie skorzystać; rano i od godz. 16.00, w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu. **Pragniemy również odwiedzić chorych i osoby w podeszłym wieku**. Imiona, nazwiska i adresy osób pragnących skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjąć Najświętszy Sakrament prosimy zgłaszać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej. W sobotę Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 7.00. a bezpośrednio po Mszy św. Nabożeństwo Różańcowe.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, w naszym kościele odprawiane jest w każdy pią-

tek Wielkiego Postu w następujących godzinach: o godz. 12.30 – dla dorosłych, o godz. 16.30 – dla dzieci oraz o 18.30 – dla dorosłych, młodzieży, studentów i młodzieży pracującej.

Koła Żywego Różańca zapraszają na czuwanie modlitewne przed 6. rocznicą śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. Każdego dnia od 25 marca do 2 kwietnia modlimy się po Mszy św. o godz. 18.00. W sobotę, 2 kwietnia naszą modlitwę zakończymy apelem papieskim.

Rekolekcje parafialne rozpoczną się 10 kwietnia w V Niedzielę Wielkiego Postu. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. Jakub Szczeniak, ojciec duchowny z Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Serdecznie Wszystkich zapraszamy.

W przyszłym miesiącu rozpoczynamy remont kopuły naszego kościoła, dlatego poza innym formami wsparcia prac remontowych zachęcamy, aby 1% naszego podatku przeznaczyć na ten cel, przekazując go na rzecz fundacji parafialnej. W rocznym zeznaniu podatkowym PIT, w rubryce „Inne informacje” – wpisujemy, że 1 % podatku przekazujemy na Fundację Ecclesia Villanovensis. Na stoliku przy wyjściu z kościoła zostały wyłożone ulotki z informacjami o możliwości odpisania 1% na rzecz Fundacji. Więcej informacji na temat Fundacji i jej działalności możemy znaleźć na stronie internetowej www.fundacja-wilanow.pl.

Świece Caritas na stół świąteczny można nabyć w zakrystii i przed kościołem. Pragniemy przypomnieć, że za środki uzyskane ze sprzedaży, Caritas prowadzi działalność charytatywną, niosąc pomoc najbardziej potrzebującym. Często jest to pomoc poszkodowanym w różnego rodzaju kataklizmach w kraju i za granicą.

W zeszłą niedzielę zebraliśmy 2786 PLN, 50 € i 40 \$ US na pomoc Kościołowi w świe-



post

cie. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.

W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
Paweł Władysław Szywacz, kawaler z parafii tutejszej i
Regina Celina Kazubek, panna z parafii Dubiecko – zapowiedź II.

Tomasz Zbigniew Gałązka, stanu wolnego z parafii Nawiady i
Kinga Anna Cielemiecka, stanu wolnego z parafii tutejszej – zapowiedź II.

Paweł Pieczarka, kawaler z parafii pw. św. Ojca Pio w Warszawie i
Ewa Zygałdo, panna z parafii tutejszej – zapowiedź I.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

photo studio
DELIGHTFUL
PROJECTS

- Fotografia ślubna i okolicznościowa
- Sesje studyjne i plenerowe
- Portret rodzinny i dziecięcy
- Portret artystyczny i biznesowy
- Indywidualny retusz
- Konkurencyjne ceny

Z tym kuponem **25% rabatu**
na dowolną sesję do czerwca 2011 !

tel. 606 753 000
m.lazowski@wp.pl
www.MarekLazowski.com
Wilanów – ul. Królewicza Jakuba 6

Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca od 20.03.2011 do 17.04.2011

**Aby dobrze przeżyć okres Wielkiego Postu
i przygotować się do świąt Zmartwychwstania Pańskiego
poprzez gorliwe uczestnictwo w rekolekcjach parafialnych.**

Drugi dziesiątek Różańca: *w intencji Sługi Bożego
kard. Stefana Wyszyńskiego, z prośbą o jego beatyfikację.*

„Szczęść Boże”

Rzymskokatolicka Parafia p.w. św. Anny w Wilanowie
ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa;
tel./fax: 22-842-18-01
(tel. czynny od pn. do pt. w godz. pracy kancelarii)
Kancelaria czynna: pn., śr., pt - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,
ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa
Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000
[www: parafiawilanow.pl](http://www.parafiawilanow.pl)
e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl *Wydawca*

ogłoszenia

Rodzina z Wilanowa poszukuje uczciwej niani z doświadczeniem do opieki nad 5-miesięcznym synkiem na dłuższą współpracę (ok. 3 lat). Prosimy o kontakt pod numerem tel.: 504 217 208".

Rodzina poszukuje uczciwej i ciepłej opiekunki do rocznego chłopca na cały etat (Zawady). Tel.: 888 022 066.